

Chrześcijaństwo w Kanadzie

ROZMOWA Z REALEM MURRAYEM

Nasz rozmówca jest duchownym protestanckim oraz działaczem społecznym zaangażowanym w walkę o równouprawnienie mniejszości seksualnych, działających w Montrealu (Kanada).

- Jest ksiądz duchownym protestanckim w najbardziej katolickim stanie Kanady. Jak wygląda katolicyzm w Quebecu, czy jest podobny do tego, co widział ksiądz w Polsce?

- Nie, francuskojęzyczny Quebec to zupełnie inny świat. Polska jednak przywodzi mi na myśl czasy mojego dzieciństwa. Niewyobrażalny konserwatyzm, wszechmocny i wszechobecny kler, obłuda obyczajowa, wszystko to znam jeszcze z lat pięćdziesiątych z Kanady. Mam jednak wrażenie, że u nas było wtedy jeszcze gorzej niż u was obecnie. Ustawodawstwo Quebecu faworyzowało katolicyzm i wspierało indoktrynację.

- Ale Kanada to przecież kraj wielokulturowy, gdzie żyją przedstawiciele różnych wyznań.

- Owszem, ale trzeba pamiętać o tym, że Quebec miał własne prawa. Byliśmy poligonem doświadczalnym Kościoła. Podobnie jak w Irlandii normą były u nas rodziny z szóstką i siódmką dzieci. Małżeństwa mające „tylko” czwórkę potomstwa były piętnowane z ambon jako mało wierzące. Jak łatwo sobie wyobrazić, kobiety o słabszym zdrowiu umierały przy którymś kolejnym położeniu, pozostawiając męża z gromadką małych dzieci... Prawdziwe, katolickie piekło.

- Ksiądz wywodzi się z rodziny protestanckiej?

- Tak, a dokładniej: ewangelickiej i francuskojęzycznej, czyli takiej, dla której nie było miejsca w ówczesnym Quebecu. Musieliśmy więc udawać katolików. Jak Pan widzi, Kościół katolicki znam dobrze, i to z jak najgorszej strony.

- Naszych czytelników na pewno zainteresuje, jak Quebec w stosunkowo krótkim czasie – bo zaledwie jednego pokolenia – stał się zupełnie normalnym krajem. Ba, można o was powiedzieć, że jesteście obecnie awangardą przemian obyczajowych Ameryki – np. jako pierwsi wprowadziliście ustawodawstwo legalizujące związki gejowskie.

- Wszystko zaczęło się w latach sześćdziesiątych od laicyzacji instytucji publicznych pod rządami Partii Liberalnej. Zwłaszcza reforma szkolnictwa doprowadziła do prawdziwej rewolucji społecznej i obyczajowej. W ciągu zaledwie kilku lat miliony ludzi przestały chodzić do kościoła, a tysiące księży i zakonnic założyło rodziny.

- Ale większość mieszkańców Quebecu ciągle uważa się za katolików.

- Owszem, jest to jednak tylko kwestia przyzwyczajenia i tradycji. Rzeczywistość jest taka, że w samym tylko Montrealu jest około 30 kościołów katolickich na sprzedaż. Przerabia się je na hotele, mieszkania, restauracje. Ostatnio np. potężny budynek pokościelny zamieniono na centrum kosmetyczno-rekreacyjne. Katolicyzm powoli umiera, a kler próbuje zarobić na wyprzedaży nieruchomości, moim zdaniem bezprawnie, bo te budynki nie były wznoszone za oszczędności biskupów. Budowali je wierni i to oni powinni zarobić na ich sprzedaży.

- Czym kanadyjski katolicyzm różni się od polskiego?

- Prawie wszystkim, a najbardziej mentalnością. Przykładem niech będzie stosunek do papieża. U nas to nie jest postać ani popularna, ani szczególnie szanowana. Krytykują go publicznie nawet księża i biskupi. Oskarżają go o ciasny dogmatyzm i oderwanie od rzeczywistości, które tylko pogłębia obecny kryzys Kościoła.

- A zatem macie u siebie co w rodzaju „katolicyzmu reformowanego”?

- Niestety, tylko w ograniczonym stopniu, bo i u nas nie brakuje typowej, klerykalnej obłudy. (...)

Rozmawiał

Marcin

Kalwiński

Fakty i Mity, nr 32/2001

*

Zob. też: [Kanadyjczycy tracą wiarę](#)

Podobna tematyka na: [Czy Polska powtórzy scenariusz Quebecu?](#)

(Publikacja: 19-07-2002 Ostatnia zmiana: 18-08-2006)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1265>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl